

Sygn. akt I ACa 337/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Bieńkowska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SO del. Małgorzata Szostak - Szydłowska (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. O.**

przeciwko (...) **w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 11 lutego 2014 r. sygn. akt I C 106/13

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji.**

UZASADNIENIE

Powód M. O. domagał się zasądzenia od pozwanego (...)w W. kwoty 127.263,36 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty, w tym kwot: 115.000,- zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 czerwca 2010 r., 5.664,- zł tytułem zwrotu kosztów opieki, 752,50 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży, 212,58 zł tytułem zwrotu kosztów dokumentacji medycznej i 5.634,24 zł tytułem utraconego dochodu.

Pozwany (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Nie kwestionując co do zasady swojej odpowiedzialności za skutki wypadku drogowego z dnia 26 czerwca 2010 r., pozwany powołał się na 50% przyczynienie się powoda do

powstania szkody oraz fakt, że już przed procesem wypłacił powodowi kwoty: 75.000,- zł tytułem zadośćuczynienia, 336,- zł tytułem zwrotu kosztów opieki, 247,50 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży oraz kwotę 75,08 zł tytułem zwrotu kosztów dokumentacji medycznej, które to kwoty – zdaniem pozwanego – w pełni rekompensują krzywdę i szkodę doznaną przez powoda.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 11 lutego 2014 r. w sprawie sygn. akt I C 106/13 zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 29.164,90 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 28.194,06 zł od dnia 18 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty i od kwoty 970,84 zł od dnia 22 maja 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II); zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 875,46 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) i nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Białymstoku od pozwanego kwotę 233,07 zł, zaś od powoda kwotę 780,28 zł z zasądzzonego roszczenia w punkcie I tytułem brakujących wydatków sądowych (pkt IV).

Orzeczenie powyższe zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu (...) na ul. (...) w B. powód poruszający się motocyklem po prawym pasie został najprawdopodobniej zepchnięty przez niezidentyfikowanego kierującego samochodem marki S., w wyniku czego stracił panowanie nad motocyklem, zjechał na parking, gdzie wyrócił motocykl doznając obrażeń. Przyczyny wypadku były przedmiotem postępowania przygotowawczego sygn. akt RSD 1782/10 o czyn z art. 177 § 1 k.k., które postanowieniem z dnia 4 września 2010 r. zostało umorzone, gdyż nie ustalono kierującego samochodem S..

W wyniku zdarzenia powód doznał szeregu obrażeń ciała: urazu brzucha ze stłuczeniem śledziony i krwiaka wewnątrzotrzewnowego, stłuczenia płuca lewego, rozerwania cewki moczowej, złamania kości miednicy i obu gałęzi kości łonowej prawej, złamania kości kulszowej prawej, złamania panewki stawu biodrowego prawego, złamania kości krzyżowej i kości śródstopia prawego. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony do (...)w B., gdzie był hospitalizowany w okresie 28 czerwca - 21 sierpnia 2010 r. i przeszedł zabiegi usunięcia śledziony, założenia stomii pęcherza moczowego, a także laparotomię, cystostomię i drenaż jamy otrzewnowej oraz repozycję kości śródstopia prawego. Przez 21 dni pobytu w ww. szpitalu powód był pacjentem leżącym wymagającym pomocy osób trzecich. W okresie 9-10 sierpnia 2010 r. powód był hospitalizowany w celu usunięcia zespolenia kości łódkowatej stawu (...). Ponownie hospitalizowano powoda w okresie 3-24 grudnia 2010 r. na pododdziale urologii w(...) w B., gdzie przeprowadzono zabieg rekonstrukcji cewki moczowej tylnej, przy czym przebieg operacji był powikłany odczynem septycznym i po ustąpieniu zakażenia powód został wypisany z cewnikiem F. na stałe. Kolejne hospitalizacje na wskazanym oddziale miały miejsce w dniach 11-14 marca 2011 r. i 1-2 lipca 2011 r., gdy próbowano operacyjnie leczyć nawrotowe zwężenie cewki moczowej. Poza leczeniem szpitalnym powód uczestniczył w czterech kursach leczenia rehabilitacyjnego, leczył się również w poradni chirurgicznej z uwagi na odczuwalny ból stopy przy chodzeniu oraz odbył 21 wizyt w poradni urologicznej. W badaniu z dnia 27 czerwca 2012 r. zdiagnozowano u powoda czterocentymetrową pooperacyjną przepuklinę brzuszną. Rokowania, co do poprawy stanu urologicznego powoda są niepewne. Zaburzenia urologiczne skutkują u powoda zaburzeniem funkcji seksualnych.

Przed wypadkiem powód pracował jako kierowca w (...) Sp. z o.o. w B. w okresie od 01 kwietnia 2009 r. do 28 marca 2011 r. Po wypadku do dnia 27 grudnia 2010 r. powód otrzymywał wynagrodzenie, od dnia 28 grudnia 2010 r. pobierał świadczenie rehabilitacyjne początkowo, do 27 marca 2011 r., w wysokości 90% wymiaru, a następnie do dnia 25 lipca 2011 r. - w wysokości 75% wymiaru. Po zwolnieniu z pracy powód próbował podejmować działalność gospodarczą z zakresu świadczenia usług transportowych, lecz bez powodzenia i od października 2012 r. powód pracuje jako kierowca.

W dniu 28 czerwca 2011 r. powód zgłosił szkodę (...)w W., który w dniu 10 listopada 2011 r. przesłał akta pozwanemu. W postępowaniu likwidacyjnym pozwany ustalił 50% przyczynienia się powoda i wypłacił mu: 75.000,- zł tytułem zadośćuczynienia, 336,- zł tytułem zwrotu kosztów opieki, 247,50 zł tytułem zwrotu kosztów zniszczonej odzieży oraz 75,08 zł tytułem zwrotu kosztów uzyskanej przez powoda dokumentacji medycznej.

Rozstrzygając sporną pomiędzy stronami kwestię zakresu przyczynienia się powoda do wypadku, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda, że jedyną przyczyną wypadku było zepchnięcie go z drogi przez nieustalony samochód

S.. Z zeznań świadków H. K. i J. M. (1) wynikało bowiem, iż powód poruszał się motocyklem z nadmierną prędkością, wręcz wyglądało jakby motocykl powoda i samochód S. się goniły. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego S. C.. Z tej opinii wynikało, że materiał zgromadzony w sprawie i w postępowaniu przygotowawczym RSD 1782/10 jest niewystarczający do odtworzenia przebiegu wypadku i ustalenia jego przyczyn. Biegły nie dostrzegł okoliczności, które wskazywałyby na błąd powoda w prowadzeniu motocyklu, skutkujący samodzielnym upadkiem, co czyniło prawdopodobnym udział samochodu S.. Biegły nie miał jednak wątpliwości, iż powód jechał z prędkością większą niż dozwolona, a gdyby jechał z prędkością dopuszczalną (50 km/h), po przewróceniu się w tym samym miejscu, co w dniu wypadku, zdołałby zatrzymać się na odcinku nie większym niż 18 m, tj. przed znakiem drogowym D1, w który uderzył. Zdaniem biegłego, powód przekroczył dozwoloną prędkość co najmniej o 40 km/h.

W ocenie Sądu Okręgowego, dla skutków wypadku naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez powoda miało porównywalne znaczenie, jak kierowcy S.. Oba pojazdy przekroczyły dopuszczalną prędkość i nie zachowały wymaganej ostrożności (art. 20 ust. 3 pkt 1 lit. d i art. 19 ust. 1, art. 25 ust. 1 ustawy prawo o ruchu drogowym). Zdaniem Sądu Okręgowego, trudno uznać, iż powód jechał rozważnie i rozsądnie, a przekraczając znacznie dozwoloną prędkość stwarzał zagrożenie nie tylko dla siebie, ale też i dla innych uczestników ruchu drogowego. Poruszając się z prędkością dozwoloną, powód miał szansę zareagować i uniknąć wypadku lub zminimalizować jego skutki. Mając na uwadze zakres przekroczenia prędkości, Sąd Okręgowy powołując się na treść art. 362 k.c. i art. 361 § 1 k.c., przyjął 50% przyczynienia się powoda do powstania szkody i ustalone kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia obniżył w 50%.

Źródłem roszczeń powoda w zakresie odszkodowania i zadośćuczynienia było powstanie w wyniku wypadku uszczerbku na zdrowiu oraz przepisy art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz art. 98. ust. 3 lit. a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152).

Określając rozmiar należnego zadośćuczynienia Sąd Okręgowy brał pod uwagę rodzaj i charakter doznanych przez powoda skutków zdrowotnych oraz długotrwałość cierpień fizycznych i ich intensywność. Wskazał, że opiniujący w sprawie biegli z zakresu chirurgii i urologii oraz ortopedii i traumatologii łączny uszczerbek na zdrowiu powoda ocenili na 68%. Sąd Okręgowy podzielił te opinie jako rzetelne, fachowe i logiczne. Biegli wskazali, iż przez 6 miesięcy towarzyszyły powodowi znaczne dolegliwości bólowe, przez 3 miesiące powód miał upośledzony narząd ruchu w stopniu uniemożliwiającym poruszanie się, przez 3 miesiące wyłącznie leżał, a przez kolejne 3 poruszał się o kulach. Przez 12 miesięcy od wypadku powód pozostawał osobą niezdolną do pracy. Zakres niezbędnej opieki osób trzecich biegli ocenili na 3 godziny dziennie przez okres 3 miesięcy i przez kolejne 3 miesiące na 1 godzinę dziennie. Obecnie okresowo powód doznaje dolegliwości bólowych stopy i przedramienia, które nie mają wpływu na jego funkcjonowanie. Stały charakter natomiast mają uszkodzenia cewki moczowej, uszkodzenia nerwu sromowego wskutek jego przerwania, czego następstwem jest brak erekcji fizjologicznej. Rokowania, co do poprawy tego stanu są złe, istnieje jedynie możliwość leczenia doraźnego przez podanie do ciał jamistych prącia leków rozszerzających naczynia. Dalszego leczenia operacyjnego wymaga przepuklina brzuszna w bliźnie pooperacyjnej, której istnienie powoduje utrudnienia w zakresie uprawiania sportu oraz podnoszenia ciężkich przedmiotów. Zachodzi też konieczność przyjmowania leków urologicznych. Ponadto uszkodzenie śledziony skutkujące jej usunięciem, powoduje obniżenie odporności organizmu i sprzyja infekcjom. Doznane urazy nie utrudniają powodowi pracy zawodowej. Jako powodujące dyskomfort biegli uznali trudności z rozpoczęciem mikcji, spowodowane pourazowym trwałym zwężeniem cewki moczowej, po kolejnym zabiegu nacięcia lub kalibracji cewki moczowej może nastąpić poprawa, choć powód już takie zabiegi przechodził uzyskując jedynie okresową poprawę.

Ustalając adekwatną kwotę zadośćuczynienia, oprócz określonych przez biegłych jako znaczne dolegliwości bólowych oraz prawdopodobnie trwałych skutków urologicznych i związanych z usunięciem śledziony, Sąd Okręgowy miał na uwadze wiek powoda – 26 lat oraz okoliczność, iż przed wypadkiem był on człowiekiem bardzo sprawnym, aktywnym, uprawiał liczne sporty, w tym sztuki walki. Ponadto dostrzegł, że źródłem znacznego dyskomfortu są dla powoda liczne blizny. Najpoważniejszym problemem dla tak młodego człowieka są jednak negatywne skutki urologiczne przebytych obrażeń, które wpływają na obniżenie własnej wartości, zaś możliwość farmakologicznego uzyskania sprawności

seksualnej ma ujemne skutki i jest kłępująca. Powód obecnie funkcjonuje prawidłowo na każdym polu, pomimo doznanych w wypadku obrażeń nie podejmował leczenia psychiatrycznego i obecnie też go nie wymaga, zaś biegli z zakresu psychiatrii i psychologii nie stwierdzili uszczerbku na zdrowiu psychicznym powoda.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy uznał, iż adekwatną do rozmiaru doznanych przez niego obrażeń, skali cierpienia, trwałości następstw, okresu rekonwalescencji, wieku powoda i rokowań na przyszłość jest kwota zadośćuczynienia 200.000,- zł. Ponieważ powód przyczynił się do wypadku w 50%, o taki procent zmniejszyć należało należne mu zadośćuczynienie, a nadto mając na uwadze, iż pozwany wypłacił powodowi kwotę 75.000,- zł do zasądzenia z tytułu zadośćuczynienia pozostawała kwota 25.000,- zł. Orzekając o ustawowych odsetkach od dnia 18 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy miał na uwadze przepis art. 109 ust. 1 i 2 ww. ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych określający Funduszowi 30-dniowy termin na zaspokojenie roszczenia od otrzymania aktu szkody, które zostały pozwananemu wysłane dnia 10 listopada 2011 r. oraz 8 dni na dotarcie przesyłki.

Rozpoznając zgłoszone przez powoda żądanie zapłaty odszkodowania Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 444 § 1 k.c., restytucyjnego celu odszkodowania oraz ograniczył rozmiary obowiązku pokrycia "wszelkich kosztów" wymaganiem, aby były to koszty konieczne i celowe. Za uzasadniony w świetle opinii biegłych uznał zwrot kosztów opieki nad powodem w wymiarze 3 godzin dziennie w okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku oraz 1 godziny na dzień w czasie kolejnych 3 miesięcy przy stawce w kwocie 10,- zł za godzinę opieki. Stąd też wyliczył te koszty w następujący sposób: za okres 28.06-24.09.2010 r., tj. 90 dni – 22 dni = 68 dni x 3 godziny x 10,- zł = 2.040,- zł oraz za okres 25.09-23.12.2010 r., tj. 90 dni – 21 dni = 69 dni x 1 godzina x 10,- zł = 690,- zł, co dało łączną kwotę 2.730,- zł, którą pomniejszył o 50% z tytułu przyczynienia się powoda i o wypłaconą już z tego tytułu kwotę 336,- zł, otrzymując kwotę 1.029,- zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2011 r. na tożsamej podstawie jak przy odsetkach od zadośćuczynienia.

Zasadne było też, zdaniem Sądu Okręgowego, żądanie powoda w zakresie zniszczonej odzieży, której wartość to kwota 1.000,- zł, przy pomniejszeniu o 50 % przyczynienia się. Powodowi wypłacona została z tego tytułu kwota 247,50 zł, do zasądzenia pozostała zatem kwota 252,50 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2011 r. Ponadto zasadne okazało się żądanie zwrotu kosztów uzyskania dokumentacji medycznej w kwocie 143,51 zł, którą to kwotę pomniejszono o 50% przyczynienia się, co dało kwotę 71,75 zł ustalając odsetki od dnia doręczenia odpowiedzi na pozew stanowiącej datę wymagalności tego roszczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, skutkiem zaistniałego wypadku i uszkodzenia ciała powoda był utracony dochód przez okres 12 miesięcy, kiedy to powód był niezdolny do pracy i uzyskiwał jedynie określony procent (90% i 75%) wynagrodzenia w formie świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Poprzez porównanie dochodu, jaki powód uzyskiwał z pracy zawodowej z uzyskiwanymi świadczeniami, Sąd Okręgowy wyliczył, że za okres od 29.06.2010 r. do 27.03.2011 r. utracony dochód powoda wyniósł 3.836,05 zł, co po pomniejszeniu o 50 % przyczynienia się, dało kwotę 1.912,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2011 r. Z kolei, za okres od 28.03.2011 r. do 25.07.2011 r. utracony dochód wyniósł kwotę 1.798,19 zł, którą pomniejszono o 50% z tytułu przyczynienia się powoda, co dało 899,09 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpowiedzi na pozew.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.) uznając, że pozwany uległ żądaniu powoda w 23%, a powód przegrał proces co do 77%, przy jednoczesnym ustaleniu, że poniesione przez powoda koszty zamykają się kwotą 10.981,- zł, a koszty poniesione przez pozwanego to kwota 4.417,- zł. W takim też stosunku strony zostały obciążone brakującymi kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód zaskarżając go w części oddalającej powództwo i w zakresie kosztów procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucał:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i uznanie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%; ustalenie stanu faktycznego w sposób sprzeczny z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, jak

również dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów w sposób niepełny i newszechstronny, a nadto sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, tj. pominięcie okoliczności faktycznych świadczących o braku przyczynienia się powoda do powstania szkody w wyniku wypadku z dnia 28 czerwca 2010 r.;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 362 k.c., poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że powód przyczynił się do powstania szkody, pomimo tego, że nie został wykazany związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy zachowaniem się powoda a powstaniem szkody z uwagi na nieudowodnienie szybkości, z jaką poruszał się powód przed wypadkiem; a także poprzez nieuwzględnienie zachowania samego sprawcy wypadku wobec powoda w trakcie i po wypadku i nieprzyjęcie, że całkowitą odpowiedzialność za powstanie szkody ponosi kierujący samochodem marki S..

Zarzucając powyższe wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 90.000,- zł tytułem zadośćuczynienia i dalszej kwoty 4.738,40 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia 18.12.2011 r. do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w łącznej kwocie 14.609,40 zł oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwany wnosił o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy dokonał w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego trafnie oceniając przedstawione przez strony dowody. Z ustaleń tych Sąd Okręgowy wywiódł słuszne wnioski co do zastosowania prawa materialnego, w tym także art. 362 k.c. uznając, iż powód w 50% przyczynił się do powstania szkody i zachodzą podstawy do stosownego zmniejszenia należnych mu świadczeń z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, zauważyć należy, że dla uwzględnienia zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarczy stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego, nie odpowiada rzeczywistości, lecz konieczne jest wykazanie przyczyn dyskwalifikujących przedstawioną w uzasadnieniu wyroku ocenę dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji. W apelacji w niniejszej sprawie powód kwestionował ocenę zeznań świadków H. K. (k. 464) i J. M. (1) (k. 464) wskazujących na nadmierną prędkość motocykla powoda przed zdarzeniem, uznanych przez Sąd Okręgowy za wiarygodne, a także podważał ocenę stanowiącej podstawę ustaleń Sądu pierwszej instancji opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego S. C.. Podnosił, iż opinia ta została oparta w większości na zeznaniach ww. świadków oraz na sporządzonym przez policję sprzecznie z procedurami odrębnym szkicu miejsca wypadku, a sam biegły nie mógł zrekonstruować przebiegu wypadku i określić stopnia przyczynienia się przez powoda do jego zaistnienia, czego Sąd Okręgowy nie uwzględnił bezkrytycznie oceniając ten dowód. Zarzuty te były, w ocenie Sądu Apelacyjnego, bezzasadne, a pozwany powołując się na ww. opinię biegłego stosownie do treści art. 6 k.c. sprostował ciężarowi wykazania przyczynienia się powoda do zaistnienia, a co najmniej zwiększenia rozmiarów szkody.

Istotnie, jak podniesiono w apelacji, trafne określenie prędkości nadjeżdżającego pojazdu przez osoby obserwujące zdarzenie może nastęrczać trudności i poddawać w wątpliwość ewentualne szacowanie tej prędkości na podstawie wypowiedzi tych osób. Nie znaczy to jednak, iż świadkowie mający możliwości swobodnego postrzegania zdarzenia drogowego nie są w stanie w ogóle, nawet w dużym przybliżeniu, wiarygodnie wypowiedzieć się na temat prędkości pojazdu, choć oczywistym jest, że relacje takie są ogólnikowe i nieprecyzyjne. Wskazani wyżej świadkowie nie mieli zaś

żadnych wątpliwości, że zarówno motocykl kierowany przez powoda, jak i samochód S. kierowany przez nieustalonego kierowcę poruszały się po ul. (...) w B. bardzo szybko, wręcz ścigały się. Brak jest przesłanek, dla których należałoby powyższe zgodne ze sobą i korespondujące wzajemnie spostrzeżenia świadków uznać za pozbawione wiarygodności i mocy dowodowej, tym bardziej, że znalazły one potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego.

Wbrew zarzutom apelacji, ani Sąd Okręgowy szacując prędkość motocykla powoda na co najmniej 90 km/h, ani też biegły z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego opiniujący w niniejszej sprawie oceniając tę prędkość na co najmniej 92 km/h, nie oparł się na zeznaniach tych świadków. Przeczy temu jednoznacznie treść tej części opinii, w której biegły zmierzył się z odpowiedzią na pytanie, czy gdyby powód dostosował prędkość motocykla do prędkości obowiązującej w miejscu zdarzenia, uniknąłby kontaktu ze znakiem drogowym, w który uderzył. Podstawą opinii w tym zakresie były przede wszystkim oględziny miejsca zdarzenia, pomiary położenia charakterystycznych punktów miejsca zdarzenia i w dalszej kolejności odniesienie tych parametrów do szkicu sporządzonego w dacie zdarzenia przez policję, na którym dokonano umiejscowienia śladów zdarzenia. Na podstawie zeznań ww. świadków natomiast biegły jedynie przyjął, że udział w powstaniu wypadku mógł mieć niezidentyfikowany szczegółowo samochód S., który przejeżdżając blisko motocykla, nawet bez fizycznego kontaktu, spowodował zjazd motocyklisty w prawo.

W tym miejscu zauważyć należy, iż przedmiotowe zdarzenie traktowane było jako kolizja drogowa i początkowo postępowanie przygotowawcze sygn. akt RSD 1782/10 prowadzone było jako sprawa o wykroczenie, w którym poszkodowany powód był traktowany jako wyłączny sprawca wykroczenia. Brak więc było wówczas potrzeby sporządzania przez policję dokumentacji wymaganej w razie wystąpienia wypadku drogowego określonej w § 6 pkt 12 powołany w uzasadnieniu apelacji Wytycznych Komendanta Głównego Policji z dnia 05 lipca 2007 r. w sprawie postępowania policjantów na miejscu zdarzenia drogowego (Dz.Urz. KGP nr 17, poz.133), a zastosowanie miały uproszczone procedury z § 7 pkt 2 ww. wytycznych. Zaistnienie wypadku drogowego i przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. wymaga bowiem zaistnienia obrażeń ciała u osoby innej niż sprawca. Z akt sygn. RSD 1782/10 wynika (k. 5), że dopiero po upływie kilku dni od zdarzenia (tj. w dniu 02 lipca 2010 r.) zgłosił się kolega powoda K. O., który wskazał policji osoby, które widziały w miejscu zdarzenia także drugi pojazd - samochód osobowy S.. Po przesłuchaniu tych osób (J. M. (2) i H. K.) oraz po sporządzeniu opinii sądowo-lekarskiej w zakresie doznanych przez powoda obrażeń ciała wszczęto dochodzenie w sprawie wypadku drogowego zakończone następnie umorzeniem. Wykonany przez policję w dacie zdarzenia odręczny szkic sporządzono prawidłowo na potrzeby wykroczenia drogowego bez zachowania skali, a policjant obsługujący zdarzenie wymiarowanie parametrów drogi i opisanych śladów winien był wykonać jedynie w miarę możliwości. Szkic ten jednak zawiera istotne informacje o usytuowaniu motocykla po zdarzeniu względem charakterystycznych punktów miejsca zdarzenia, usytuowaniu śladów tarcia, umiejscowieniu uszkodzonego znaku drogowego D1, w który powód uderzył oraz kierunku jazdy motocykla. Wobec braku skali, braku wymiarów, braku oznaczenia śladów hamowania, czy pokolizyjnego rozłożenia odłamków uszkodzonego pojazdu – jak słusznie stwierdził biegły – nie było możliwe ustalenie przebiegu zdarzenia. Braki te jednak nie pozbawiają całkowicie dokumentu tego wartości dowodowej. Po jego zestawieniu bowiem z rzeczywistymi wymiarami miejsca zdarzenia i rzeczywistym położeniem charakterystycznych punktów, szkic ten mógł posłużyć biegłemu do wyliczenia prędkości, z jaką poruszał się powód przed zdarzeniem. Bezspornym było przy tym, że miejsce zdarzenia nie uległo od czasu wypadku z udziałem powoda żadnej przebudowie.

Podstawowe parametry miejsca zdarzenia, w tym m.in. rzeczywiste wymiary parkingu i usytuowanie uszkodzonego w wyniku uderzenia przez powoda znaku drogowego D1, w porównaniu z zaznaczonym na szkicu usytuowaniem początku śladów tarcia motocykla i położeniem motocykla po wypadku (przy przeciwległym końcu parkingu) pozwoliły biegłemu na wyliczenie długości śladów tarcia motocykla po podłożu na około 60 m i wyliczenie odległości znaku D1 od początku znaczenia śladów tarcia na około 33 m (opinia – k. 505-514, a zwłaszcza k. 509, 512-513). Logiczne są zatem wnioski biegłego, który na tej właśnie podstawie oszacował prędkość motocykla przed zdarzeniem na co najmniej 92 km/h, przy czym jest to szacunek ostrożny i najbardziej korzystny dla powoda. Biegły nie uwzględnił bowiem, że część prędkości motocykl wytracił pokonując przeszkody w postaci krawężnika, pasa zieleni i znaku drogowego, nie uwzględnił też niższego opóźnienia przesuwania się motocykla po podłożu przy większych

prędkościach (biegły przyjął opóźnienie na poziomie stałym), a także nie uwzględnił, iż przed przewróceniem się motocykla powód najprawdopodobniej w odruchu obronnym hamował lub próbował hamować. Tym samym, gdyby w tym samym miejscu w chwili przewrócenia się prędkość motocykla nie przekraczała prędkości dopuszczalnej 50 km/h, to motocykl powoda przesuwając się po przewróceniu zdołałby się zatrzymać na odcinku około 18 m (a gdyby motocyklista oddzielił się od pojazdu – na odcinku około 12 m), a zatem znacznie przed znakiem drogowym D1, usytuowanym w odległości około 33 m od początku śladów przesuwania się motocykla po podłożu. Oczywistym jest więc, że przy zachowaniu dopuszczalnej w miejscu zdarzenia prędkości powód uniknąłby uderzenia w znak drogowy D1. Nie ulega wątpliwości, iż uderzenie to skutkowało powstaniem szeregu obrażeń ciała powoda lub co najmniej istotnym zwiększeniem rozmiaru tych obrażeń.

Złożona przez biegłego sądowego opinia podlega ocenie sądu orzekającego jak każdy środek dowodowy, lecz w nieco odmienny sposób. O przydatności tego typu dowodu dla dokonania ustaleń faktycznych w sprawie nie decyduje jego wiarygodność, lecz zagadnienia, które wymagały wiadomości specjalnych dla właściwej analizy ustalonych faktów, rzetelność opinii, jej kategoryczność, jasność przedstawianych tez i ocen oraz oparcie wniosków na kryteriach sprawdzalnych, przede wszystkim badaniach, motywowaniu o określone źródła naukowe i zestawienie tych danych z istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy okolicznościami (tak m.in. orzeczenia SN: z dnia 17 grudnia 1999 r., UKN 273/99, OSNAP 2001/8/284, z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAP 2000/22/807 oraz wyrok SN z dnia 3 lutego 2010 r., II PK 192/09, LEX nr 584735 i powołane w uzasadnieniu tego orzeczenia wyroki SN z dnia 24 listopada 1999 r., I CKN 223/98, z dnia 14 marca 2007 r., III UK 130/06, OSNP 2008/7-8, poz. 113 oraz z dnia 4 marca 2008 r., IV CSK 496/07, LEX nr 465046). Trafnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy ocenił sporządzoną w sprawie opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego jako miarodajny i pełnowartościowy dowód, gdyż była ona rzetelna, jednoznaczna, oparta na wszechstronnej analizie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a przy tym np. w zakresie wyliczonej przez biegłego prędkości pojazdu powoda przed zdarzeniem, znajdowała ona pełne potwierdzenie w innych dowodach w postaci zeznań słuchanych w sprawie ww. świadków.

Fakt, iż biegły stwierdził, że materiał dowodowy nie pozwala na rekonstrukcję przebiegu wypadku, w tym analizę zachowania niezidentyfikowanego kierowcy samochodu S., nie pozbawia mocy dowodowej tej opinii, a jedynie czyni nieudowodnionymi twierdzenia powoda, że wyłączną przyczyną wypadku było agresywne i celowe działanie kierowcy S., obliczone na zepchnięcie powoda z jezdni poprzez zajechanie powodowi drogi i spowodowanie jego upadku. Tym samym jako uprawnione i znajdujące podstawy w przeprowadzonych w sprawie dowodach było stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął, że dla skutków wypadku dla zdrowia powoda naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez obu kierujących miało porównywalne znaczenie, gdyż oba pojazdy przekroczyły dopuszczalną prędkość i nie zachowały wymaganej ostrożności. Nie jest więc uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób, który miał wpływ na treść orzeczenia.

Nieuzasadnionym jest także zarzut apelacji naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego - art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Stąd przyjmuje się, że zastosowanie art. 362 k.c. może nastąpić dopiero po ustaleniu istnienia związku przyczynowego. Jeżeli nie ma takiego przyczynienia się, to nie może być zmniejszony obowiązek naprawienia szkody (por. uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976/7-8/151; wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, Lex nr 517988, wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Lex nr 513257, wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09, LEX nr 523542). Przyczynienie się występuje więc, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła.

Konsekwencją ustalenia, że powód w chwili zdarzenia poruszał się z nadmierną prędkością jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, trafna ocena Sądu pierwszej instancji, iż pomiędzy zachowaniem powoda polegającym na poruszaniu się motocyklem w warunkach miejskich z prędkością co najmniej 90 km/h a doznaną przez powoda szkodą w

postaci powstałego wskutek upadku motocykla powoda uszczerbku na zdrowiu zachodzi adekwatny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. związek przyczynowy. Na istnienie tego związku wskazuje wprost opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, który w sposób jednoznaczny wywiódł, że poruszając się w tym samym miejscu i chwili z prędkością dopuszczalną 50 km/h lub niższą, motocykl powoda po przewróceniu zdołałby się przemieścić jedynie na odcinku do 18 m, a więc zatrzymałby się przed znakiem drogowym D1. Z kolei uderzenie ciała powoda w ww. znak wydatnie powiększyło skutki wypadku dla zdrowia powoda, doprowadzając do powstania obrażeń ciała powoda lub co najmniej do istotnego zwiększenia rozmiaru tych obrażeń. Prawdłowo zatem Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przystąpił do oceny, czy w okolicznościach sprawy można stwierdzić normalny związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem powoda (poszkodowanego) a następstwem działania sprawcy szkody (pозwanego), a stwierdzenie takiego związku przesądziło o zastosowaniu art. 362 k.c. poprzez zmniejszenie odszkodowania.

Przyczynienie się poszkodowanego jest warunkiem miarkowania odszkodowania i zadośćuczynienia, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić i w jakim stopniu. Artykuł 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zalicza się, np. winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (wyrok SA w Lublinie z 27 marca 2013 r., I ACa 1/13, LEX nr 1298948, wyrok SA w Białymstoku z 22 marca 2013 r., I ACa 911/12, LEX nr 1294715, wyrok SA w Białymstoku z 6 lutego 2013 r., I ACa 803/12, LEX nr 1289371). Okoliczności te Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie należyście wyważył. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stopień winy powoda, który przekroczył dozwoloną w miejscu zdarzenia prędkość o co najmniej 40 km/h jest znaczny. Dodatkowo podkreślić należy, że powód uczynił to na terenie zabudowy miejskiej stwarzając poważne zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego, w tym pieszych. Powód jadąc z prędkością dozwoloną, a nadto prowadząc pojazd rozważnie i ostrożnie, w sposób umożliwiający reakcję na niespodziewaną sytuację na drodze, miałby szansę uniknięcia wypadku, a co najmniej jego skutki dla zdrowia powoda nie byłyby tak rozległe. Okoliczności niniejszej sprawy są o tyle specyficzne, iż nie doszło do zderzenia, ani nawet fizycznego kontaktu motocykla powoda z samochodem marki S.. Jego udział w zdarzeniu jest jednak – w świetle opinii biegłego – prawdopodobny, a niespornym też było, że pojazd ten nie zatrzymał się po zdarzeniu. Nie sposób jednak na tej podstawie, jak czyni to powód w uzasadnieniu apelacji, przyjąć, iż kierowca samochodu S. celowo zepchnął powoda na pobocze zajeżdżając mu drogę i spowodowanie upadku powoda było umyślne. Brak bowiem po temu jakichkolwiek dowodów. Niewątpliwie zaś także kierowca samochodu S. przekroczył dozwoloną prędkość, tym samym stanowisko Sądu Okręgowego, który przyjął, że naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez powoda, jak i kierowcę S. dla powstania skutków wypadku miało porównywalne znaczenie. W tych okolicznościach zasadność i skala obniżenia obowiązku odszkodowawczego pozwanego Funduszu odpowiadającego za nieustalonego kierującego samochodem S. przyjęta przez Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym wyroku była prawidłowa.

Z tych względów, na mocy art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację.

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono stosownie do wyniku tego postępowania i treści art. 98 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 490).